

*Sygn. akt X K 27 / 15*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 maja 2015r.

**Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w Warszawie Wydział X Karny w składzie:**

**Przewodniczący: SSR Piotr Maksymowicz**

**Protokolant: Kamila Krawczyk**

przy udziale **P. W. - prokuratora** Prokuratury Rejonowej W. Ś. P.

po rozpoznaniu dnia 11 marca 2015r., dnia 17 kwietnia 2015r. i dnia 15 maja 2015r. w Warszawie na rozprawie sprawy:

**A. S. (1)**

s. J. i B. z domu K.  
ur. dnia (...) w S.

**oskarżonego o to, że** w dniu 7 września 2014r. działając wspólnie i w porozumieniu z nieustalonym mężczyzną dokonał kradzieży między innymi telefonu komórkowego marki S.sung G. (...) o nr (...) wartości 1.700 złotych oraz zegarka marki A.lantic na srebrnej bransolecie wartości 1.000 złotych, łączna wartość strat 2.700 złotych na szkodę P. S. przy użyciu przemocy polegającej na przewróceniu pokrzywdzonego, ciągnięciu za ubranie oraz podcinaniu jego nóg,

**to jest o czyn z art. 280 § 1 kk**

**orzeka**

- oskarżonego **A. S. (1)** uniewinnia od popełnienia zarzuconego mu czynu;
- na podstawie art. 230 § 2 kpk dowód rzeczowy opisany pod pozycją 1 (pierwszą) na wykazie dowodów rzeczowych numer Drz S. (...) na karcie 20. (dwudziestej) akt sprawy nakazuje zwrócić do Biura Administracyjnego (...) Urzędu Wojewódzkiego w W.;
- na podstawie art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

*Sygn. akt X K 27 / 15*

## UZASADNIENIE

**A. S. (1)** został oskarżony o to, że w dniu 7 września 2014r. działając wspólnie i w porozumieniu z nieustalonym mężczyzną dokonał kradzieży między innymi telefonu komórkowego marki S. (...) o nr (...) wartości 1.700 złotych i zegarka marki A. na srebrnej bransolecie wartości 1.000 złotych, łączna wartość strat 2.700 złotych na szkodę P. S. przy użyciu przemocy polegającej na przewróceniu pokrzywdzonego, ciągnięciu za ubranie oraz podcinaniu jego nóg, to jest o czyn z **art. 280 § 1 kk**.

Przeprowadzone dowody pozwoliły na ustalenie następującego stanu faktycznego:

P. S. dnia 6 września 2014r. udał się do klubu (...) powiem mieszczącego się przy ul. (...) w W.. W klubie tym odbywała się impreza zorganizowana przez firmę, w której pracował. Pokrzywdzony miał ze sobą telefon komórkowy marki S. (...) o nr (...) i wartości 1.700 złotych. M. też zegarek marki A. na srebrnej bransolecie o wartości 1.000 złotych i kartę bankomatową. P. S. na imprezie spożywał alkohol. Bawił się na niej mniej więcej do godziny 3-ciej dnia 7 września

2014r. Wtedy opuścił klub i zamierzał między budynkami przejść do ul. (...), skąd autobusem nocnym chciał udać się do miejsca zamieszkania. Wcześniej jednak, bezpośrednio pod klubem usiadł i palił papierosa.

Oskarżony A. S. (1) dnia 6 września 2014r. około godz. 18-19 przyjechał do W. na koncert hiphopowy zorganizowany (...). Po jego zakończeniu (około godz. 22-23) poszedł do klubu (...) powiem na imprezę. Już wtedy znajdował się pod wpływem alkoholu. Bawił się w klubie – po pewnym czasie wyszedł na zewnątrz na papierosa. Zauważył wtedy dwóch mężczyzn, którzy podeszli do niego prosząc o poratowanie jakimś drobnymi. Oskarżony odpowiedział, że nie ma pieniędzy. A. S. (1) zauważył wówczas pokrzywdzonego P. S., który siedział nieopodal i był pijany. Jeden ze wspomnianych mężczyzn podeszedł do pokrzywdzonego i zaczął go budzić. Następnie podeszli do niego obaj mężczyźni – starszy z nich zaczął podnosić P. S. z krzesła. Pokrzywdzony się wtedy ocknął i odepchnął tego mężczyznę.

Następnie pokrzywdzony odszedł z dwoma mężczyznami. Wcześniej starszy z mężczyzn zapytał A. S. (1), czy idzie z nimi. Oskarżony domyślił się, że mężczyźni zamierzają okraść pokrzywdzonego.

P. S., który udawał się w kierunku ul. (...) pomiędzy budynkami został zaatakowany od tyłu przez dwóch nieustalonych mężczyzn. Zostały mu podcięte nogi i upadł na podłogę. Zostały mu wykręcone do tyłu ręce, a jeden z napastników zażądał wydania wartościowych przedmiotów grożąc pobiciem. Jeden z napastników przeszukał kieszenie pokrzywdzonego – zabrał stamtąd telefon komórkowy marki S. (...) nr (...) (...) o wartości 1.700 złotych i kartę bankomatową. Drugi z mężczyzn z przegubu ręki zdjął pokrzywdzonemu zegarek marki A. na srebrnej bransoletce o wartości 1.000 złotych. Następnie obaj mężczyźni odeszli, a pokrzywdzony wstał z podłogi, poszedł na przystanek, skąd pojechał do mieszkania w W.. Zawiadomienie o przestępstwie P. S. złożył dnia 7 września 2014r. około godziny 18-tej w Komisariacie Policji W. B..

Oskarżony A. S. (1) widział, jak nieustaleni mężczyźni powalili pokrzywdzonego P. S. na ziemię i jak go przeszukują. Dostrzegł, że zabrali mu telefon. Następnie mężczyźni ci odeszli od pokrzywdzonego i podeszli do niego. Jeden z nich zapytał, czy oskarżony nie chciałby kupić telefonu – zaproponował cenę 200-300 złotych. A. S. (1) miał przy sobie 100 złotych. Zaproponował, że zapłaci właśnie tę kwotę. Finalnie A. S. (2) mański przyjął od nieustalonych mężczyzn telefon komórkowy marki S. (...) nr (...) o wartości 1.700 złotych wiedząc, że pochodzi on z czynu zabronionego.

Obszar, w którym doszło do zdarzenia objęty był monitoringiem. Jednak na żadnym nagraniu nie zarejestrowano sekwencji, które byłyby istotne dla postępowania.

P. S. korzystał z numeru abonenckiego (...). Do dnia 7 września 2014r. utracony aparat współpracował ze wskazanym numerem abonenckim – ostatnie połączenie zostało wykonane o godz. 2:00.

Następnie dnia 7 września 2014r. o godz. 18:23:45 do utraconego aparatu została włożona karta sim z numerem abonenckim (...) (karta pre paid). W dniu 11 września 2014r. o godz. 13:55:56 do aparatu włożono kartę sim z numerem abonenckim (...) (karta pre paid).

Czynności operacyjno-rozpoznawcze prowadzone przez Policję doprowadziły do ustalenia, że skradzionym telefonem komórkowym posługuje się A. S. (1). Został on zatrzymany dnia 13 listopada 2014r. Ujawniono przy nim ten telefon komórkowy.

**Powyższych ustaleń Sąd Rejonowy dokonał na podstawie:** wyjaśnień oskarżonego (k. 60-63v, 67, 108-109); częściowo zeznań pokrzywdzonego (k. 15, 43v-44, 45v-45, 201-206); zeznań świadków G. K., M. ja S. i K. O. (1) (k. 228-231); protokołu zatrzymania osoby (k. 33), protokołów przeszukania (k. 37-38, 39-41), protokołu oględzin rzeczy (k. 12-12v), zdjęć przedstawiających oskarżonego oraz jego odzież (k. 135-139), notatki urzędowej (k. 7, 26), jak też innych dowodów.

**A. S. (1)** przesłuchiwany po raz pierwszy w postępowaniu przygotowawczym (k. 60-63v) oświadczył, że przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Niemniej zaraz po tym złożył wyjaśnienia, w których wskazał, że nie dokonał zarzucanego mu przestępstwa. A. S. (1) wyjaśnił, że w sobotę przyjechał do W. na koncert, który odbywał się pod

(...). Do W. przyjechał sam, pociągiem około godz. 18-19. Poszedł na koncert hip-hopowy, a po jego zakończeniu (około 22-23) poszedł do klubu (...) powiem, mieszczącego się w śródmieściu W.. W tym klubie organizator koncertu zorganizował imprezę. A. S. (1) podał, że do klubu poszedł sam. Był wtedy pod wpływem alkoholu – wypił dwie ćwiartki wódki i parę piw. W klubie zaczął się bawić. Po pewnym czasie wyszedł przed klub na papierosa i zauważył dwóch mężczyzn: pierwszy z nich miał 40-45 lat; drugi – około 30 lat. Obaj podeszli do niego i zapytali, czy A. S. (1) nie poratuje ich jakimiś drobnymi. Oskarżony odpowiedział, że nie ma pieniędzy. A. S. (1) wyjaśnił, że obok na krześle siedział pokrzywdzony – był pijany i nie kontaktował. Jeden ze wspomnianych mężczyzn podeszedł do pokrzywdzonego i zaczął go budzić, ale bez rezultatu. Pukał do delikatnie w ramię i coś mówił. Następnie obaj mężczyźni podeszli do pokrzywdzonego – starszy z nich zaczął podnosić go z krzesła. Pokrzywdzony się wtedy ocknął i odepchnął tego mężczyznę. Następnie do pokrzywdzonego podeszedł młodszy mężczyzna – powiedział, że kojarzy pokrzywdzonego i wie, gdzie ten mieszka. A. S. (1) wyjaśnił, że pokrzywdzony wtedy odszedł z tymi mężczyznami – zanim odeszli starszy z nich zapytał oskarżonego, czy idzie z nimi. A. S. (1) podał, że domyślił się, iż mężczyźni zamierzają okraść tego chłopaka. Mężczyźni odeszli około 30 metrów i obaj przewrócili pokrzywdzonego na trawnik. Zaczęli go obszukiwać. Pokrzywdzony był tak pijany, że się nie bronił. Mężczyźni zabrali pokrzywdzonemu telefon – oskarżony nie dostrzegł, by zabrali mu coś jeszcze. A. S. (1) wyjaśnił, że stał z boku zdarzenia i mu się przyglądał: nie podchodził, nie szarpał, ani nie przeszukiwał pokrzywdzonego. Wskazał, że następnie mężczyźni odeszli od pokrzywdzonego i podeszli do niego. Któryś z nich zapytał, czy oskarżony nie chciałby kupić telefonu – zaproponował cenę 200-300 złotych. A. S. (1) miał przy sobie 100 złotych – zaproponował, że zapłaci właśnie tę kwotę. Mężczyźni się zgodzili i on wziął telefon – następnie się rozeszli. Na pytanie Prokuratora o wyjaśnienie rozbieżności pomiędzy przyznaniem się do popełnienia zarzucanego przestępstwa i złożeniem wyjaśnień, z których wynika, iż oskarżony go nie dokonał A. S. (1) oświadczył, że nie dostrzega rozbieżności. Podał: jestem winny, bo miałem telefon, ale pokrzywdzonego nie dotknąłem, nie przeszukiwałem. Nadto oskarżony wyjaśnił, że nie zauważył, by ktoś – gdy pokrzywdzony leżał na ziemi – przyciskał mu do szyi jakiś przedmiot. Oskarżony zaprzeczył, by przed spotkaniem pod klubem znał pokrzywdzonego i miał z nim jakiś zatarg.

W czasie posiedzenia w przedmiocie stosowania tymczasowego aresztowania (k. 67) A. S. oświadczył, że przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podtrzymuje złożone wyjaśnienia – skorzystał z prawa do odmowy składania dalszych wyjaśnień.

Podczas kolejnego przesłuchania (k. 107-109), przeprowadzonego po ustanowieniu przez oskarżonego obrońców i z ich udziałem A. S. (1) nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu i wyraził gotowość odpowiedzi na pytania obrońców. W tej formule przesłuchania A. S. (1) wskazał, że krytycznej nocy był ubrany w: jeansy; czarną koszulkę, która z przodu miała napis P.; miał też czarną czapkę z daszkiem, na której przedzie był napis, a spód daszka był biały. Na nogach miał żółto-niebieskie buty. Oskarżony nie pamiętał bluzy, którą miał na sobie – wskazał, że prawdopodobnie była to szara bluza na suwak z białym napisem P.. A. S. (1) nadto wskazał, że do domu do S. powrócił ze stacji (...) około godziny 5-tej rano. Na pytanie: Czy Pan pamięta, czy ktoś w czasie całego wieczoru mógł lub zrobił Panu zdjęcia A. S. (1) odpowiedział: Nie pamiętam, że ktoś mógł robić mi zdjęcia.

Na rozprawie (k. 200-201) A. S. (1) nie przyznał się do dokonania zarzucanego mu przestępstwa, odmówił składania wyjaśnień i odpowiedzi na pytania, w tym pytania zadawane przez swoich obrońców. Wezwany – w trybie art. 389 § 2 kpk – do ustosunkowania się do wyjaśnień złożonych dnia 14 listopada 2014r. wskazał, że istotnie tak wyjaśniał. Wskazał: wtedy myślałem, że tak było, ale teraz wiem, że było inaczej. Oskarżony odmówił odpowiedzi na pytanie od kogo dowiedział się, że było inaczej. Podał, że tej nocy był w W. sam – nie towarzyszył mu żaden znajomy. Oświadczył, że nie przyznał się do rozbój, gdyż go nie dokonał, a telefon po prostu kupił. A. S. (1) potwierdził kolejne wyjaśnienia złożone na etapie śledztwa. Wskazał, że przyznał się do obecności na miejscu zdarzenia oraz do kupienia telefonu.

### **Sąd Rejonowy zważył, co następuje:**

Wyjaśnienia oskarżonego A. S. (1) Sąd Rejonowy ocenił jako wiarygodne. Oczywiście oskarżony miał interes w tym by wyjaśniać w sposób pozwalający mu na uniknięcie lub zminimalizowanie odpowiedzialności karnej. Jednak złożone przez niego wyjaśnienia należało potraktować jako opis rzeczywistego przebiegu wydarzeń, a nie w kategoriach przy-

jętej linii obrony. Oskarżony spójnie opisał wydarzenia, które zaistniały w nocy 6/7 września 2014r. w okolicach klubu (...) powiem w W., których był świadkiem, a od pewnego momentu uczestnikiem. A. S. (1) nie odżegnywał się od tego, że widział pokrzywdzonego. Przyznał również, że widział zdarzenie, w toku którego dwaj nieustaleni mężczyźni zastosowali przemoc okradli P. S.. Relacja przedstawiona przez oskarżonego była logiczna, obszerna, poszczególne jej elementy łączył związek przyczynowo-skutkowy. Dowolna byłaby teza, iż A. S. (1) jest osobą na tyle obeznaną z prawdami procesu karnego, że był w stanie złożyć wyjaśnienia, w których celowo przedstawiłby siebie wyłącznie jako pasera by w ten sposób uniknąć odpowiedzialności za czyn z art. 280 § 1 kk. Dodać trzeba, że na ówczesnym etapie postępowania oskarżony nie był reprezentowany przez obrońców.

Sąd dostrzegł dowody obciążające oskarżonego. Do takich zaliczyć należy zeznania złożone przez pokrzywdzonego P. S. (k. 15, 43v-44, 45v-45, 201-206) i – pośrednio – fakt ujawnienia przy oskarżonym telefonu komórkowego utraconego przez pokrzywdzonego. Jednak w zeznaniach tych ujawniono na tyle istotne rozbieżności, że relacja P. S. nie mogła stanowić jedynej (przy braku innych przekonujących dowodów) podstawy wydania wyroku skazującego A. S. (1) za przestępstwo rozboju.

Porównanie zeznań złożonych przez P. S. na rozprawie oraz w postępowaniu przygotowawczym i ich konfrontacja z innymi dowodami ukazuje szereg sprzeczności, które oceniane wspólnie w wydatny sposób obniżają wiarygodność świadka w tej części, w której przypisywał on A. S. (1) dokonanie przestępstwa rozboju. W postępowaniu przygotowawczym (k. 15) P. S., że został zaatakowany od tyłu w nogi – ktoś go podciął i upadł. Potem ktoś wykręcił mu rękę do tyłu. Usłyszał męski głos oddający wszystko co masz, bo cię przekopiemy. Napastników było dwóch. Jeden trzymał go za jedną rękę; drugi za drugą. Jeden przeszukał kieszenie, a drugi zdjął zegarek. Ten, który zdjął mu zegarek przyłożył też jakiś przedmiot do szyi. P. S. podał, że nie rozglądał się, tylko leżał twarzą do ziemi. Zastrzegł, że nie jest w stanie opisać twarzy tych mężczyzn. Wie tylko, że jeden z nich był ogolony prawie na лыso. Obaj byli ubrani w jeansowe spodnie, byli w bluzach bez kapturów, mieli sportowe buty. Na bluzach nie było napisów. Bluza łysego mężczyzny miała kolor czerwony; bluza drugiego była ciemnoniebieska.

W tym miejscu należało wskazać, że P. S. przesłuchiwany dwa miesiące później (k. 44) nie potrafił wskazać, który z mężczyzn zdjął mu zegarek z ręki oraz wyjął kartę płatniczą z kieszeni – czy był to ten sam mężczyzna, który z kieszeni zabrał telefon komórkowy. Nie widział też, który z nich przystawiał mu niezidentyfikowany przedmiot do szyi. Tymczasem wcześniej pokrzywdzony stanowczo rozdzielał zachowania obu napastników i kategorycznie wskazywał, że jeden z nich zabrał mu telefon, a drugi zegarek – ten, który zabrał zegarek następnie przyciskał mu coś do szyi. Zatem porównanie zeznań składanych z nieznacznym odstępem czasowym wskazuje, że pokrzywdzonemu brakuje konsekwencji w opisie zachowań obu sprawców rozboju. Również na rozprawie (k. 204) P. S. nie był w stanie tego określić. Na rozprawie pokrzywdzony wskazał (k. 206), że widocznie treść jego zeznań została nieprecyzyjnie zapisana, ale przecież własnoręcznie uczynił adnotację (k. 44): Treść jest zgodna z moim zeznaniem.

Kolejne zeznania P. S. składał na rozprawie (k. 201-206). Dokonując ich analizy należało uwypuklić, iż w chwili zdarzenia pokrzywdzony znajdował się w stanie nietrzeźwości. Wskazał, że był na imprezie firmowej. W oparciu o wyjaśnienia oskarżonego można było przyjąć, iż stan nietrzeźwości pokrzywdzonego był znaczny. A. S. (1) wskazał, że pod klubem zauważył mężczyznę, który praktycznie spał na krześle. W świetle zasad doświadczenia życiowego nie sposób było odrzucić, że pokrzywdzony po całonocnej imprezie był w stanie, który bliższy był upojeniu alkoholowemu niż nietrzeźwości. Za trafnością tego przypuszczenia przemawia dodatkowo zachowanie P. S. po dokonaniu rozboju. Zdarzenie miało miejsce dnia 7 września 2014r. ok. godz. 3:30 w nocy, a pokrzywdzony zawiadomienie o przestępstwie złożył dopiero po godzinie 18-tej w Komisariacie Policji W. B.. Pokrzywdzony tłumaczył, że uczynił to tak późno, bowiem we wrześniu 2014 roku nie znał W. i nie wiedział, gdzie się zgłosić. Tłumaczenie to nie przekonywało. P. S. w momencie zdarzenia utracił telefon komórkowy, a zatem nie miał możliwości połączenia się z numerem alarmowym 112 lub 997. Jednak zdarzenie zaistniało w Ś., gdzie każdej nocy, a zwłaszcza w weekendy (do zdarzenia doszło w nocy z soboty na niedzielę) przebywa wiele osób. Nie było zatem przeszkód by zwrócić się do kogoś o pomoc – poprosić o wezwanie Policji. Wbrew twierdzeniu pokrzywdzony zgłoszenia dokonał nie rano, ale dopiero w godzinach wieczornych (przesłuchanie rozpoczęło się o godz. 18:19). W ocenie Sądu stan trzeźwości pokrzywdzonego mógł upośledzać jego zdolność do postrzegania, zapamiętywania oraz odtwarzania postrzeżeń. Wyjaśnienia A. S. (1) o

pokrzywdzonym siedzącym pod klubem korespondują z zeznaniami P. S., który potwierdził, iż po opuszczeniu lokalu przysiadł na murku i zapalił papierosa; do zdarzenia doszło w odległości ok. 100 metrów od klubu (k. 203).

Odrębnego komentarza wymagał sposób przeprowadzenia i udokumentowania czynności okazania oskarżonego P. S.. Dnia 13 listopada 2014r. (k. 43-44) przeprowadzono czynność okazania oskarżonego. Z protokołu wynika, że A. S. (1) okazywano w towarzystwie trzech mężczyzn: G. K., M. S. i K. O. (1). Oskarżony wybrał miejsce nr 4 w paradzie – w protokole nie odnotowano, czy było to miejsce 4-te z prawej, czy z lewej strony. P. S. podczas tej czynności zeznał, że rozpoznaje mężczyznę stojącego jako czwarty od lewej strony. Na ostatniej stronie podpis S. znajduje się w rubryce podpis osoby okazywanej. Sugeruje, iż to właśnie oskarżony stał na skrajnym miejscu z lewej strony. P. S. podał, że jest to jeden z dwóch mężczyzn, którzy we wrześniu dokonali na nim rozboju. Oświadczył, że rozpoznany przez niego mężczyzna ze swoim kolegą przewrócił go na ziemię ciągnąc za ubranie i podcinając nogi. Następnie wyjął z kieszeni spodni telefon komórkowy. Któryś z tych mężczyzn zabrał mu zegarek zdejmując go z ręki oraz kartę płatniczą, która była luzem w kieszeni. P. S. podał, że nie jest w stanie wskazać, czy zrobił to rozpoznany przez niego mężczyzna, czy drugi napastnik, ponieważ był skierowany twarzą do ziemi. Nie wie też, który z napastników przykładał mu jakiś przedmiot do szyi. Oświadczył, że wskazanego mężczyznę rozpoznaje po budowie ciała, fryzurze i ogólnie sylwetce.

Z protokołu nie wynika, by osoba rozpoznana podczas tej czynności podała swoje personalia, ani by w ogóle odzywała się. Rubryka na stronie 3. protokołu (k. 44) wskazana przez świadka/podejrzanego(a)\* osoba, na pytanie oświadczyła, że nazywa się... jest przekreślona. Wyklucza to zatem prawdziwość zeznań P. S. (k. 204), że osoby okazywane na jego prośbę odzywały się wypowiadając frazy, które padły krytycznej nocy. Osoby przybrane do okazania nie potwierdziły tego. Nadto, gdyby faktycznie okazanie obejmowało element okazania głosu, to wzmianka o tym musiała znaleźć się w protokole – skoro – jak twierdzi pokrzywdzony, głos oskarżonego stanowił dodatkowy element, który utwierdził go w trafności rozpoznania. Jeżeli w protokole odnotowano, że okazywany został rozpoznany po budowie ciała, fryzurze i ogólnie sylwetce, to prowadzący czynność na pewno odnotowałby, że również po głosie.

Zasadnicze wątpliwości budził dobór osób przybranych do okazania. Zgodnie z art. 173 § 1 zdanie drugie kpk okazanie powinno być przeprowadzone tak, aby wykluczyć sugestię. § 5 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 2003r. w sprawie warunków technicznych przeprowadzenia okazania (Dz. U. Nr 104, poz. 981) natomiast stanowi, że osoby przybrane do osoby okazywanej powinny być **w zbliżonym wieku** oraz **mieć podobny do niej wzrost, tuszę**, ubiór i inne cechy charakterystyczne. A. S. (1) (por. k. 59 i k. XXX) urodził się w maju 1993 roku. Zatem w chwili okazania miał ukończone 22 lata. M. 180 cm wzrostu i w listopadzie 2014 roku ważył ok. 84 kg. Tymczasem osobami przybranymi do okazania byli (zob. na k. 228-231):

- G. K., który miał 31 lat, mierzący 187 cm wzrostu i ważący 105-106 kg – zatem była to osoba starsza o 9 lat, o ok. 7 cm wyższa i o wyraźnie większej tuszy;
- K. O. (1), który miał 20 lat, mierzący 175 cm wzrostu i ważący 60 kg – była to osoba w wieku zbliżonym do oskarżonego, ale kilka cm od niego niższa oraz zdecydowanie od niego chudsza;
- M. S., który miał 37 lat, mierzący 180 cm i ważący 86 kg – wzrostem i tuszą nie odbiegał on od oskarżonego, ale był starszy o 15 lat.

Z zeznań świadków wynika, że w czasie okazania nie proszono ich by się odzywali. M. S. dodał, że prawdopodobnie ich wypowiedzi nie byłoby słyszać w pokoju, w którym znajdowała się osoba rozpoznająca. Wskazali oni zgodnie, że nie było polecenia by się odwracali i stanęli bokiem lub tyłem względem lustra fenickiego. Dlatego należało odrzucić wersję pokrzywdzonego (k. 204), że zobaczywszy oskarżonego z profilu lub odwróconego tyłem nabrał pewności co do trafności rozpoznania.

Wątpliwości Sądu wzbudziła praktyka przybierania do okazania osób, które wprawdzie nie były funkcjonariuszami Policji, ani nawet pracownikami cywilnymi, ale świadczyły pracę w siedzibie Komendy Rejonowej Policji W. I. M. S. był pracownikiem U.du m. st. W. i w (...) W. I zajmował się obsługą monitoringu miejskiego. § 5 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2 czerwca 2003r. stanowi *expressis verbis* tylko, że wśród osób przybranych nie

mogą znajdować się funkcjonariusze organu dokonującego okazania ani osoby znane osobie przesłuchiwanej. Jednak § 3 Rozporządzenia stanowi, że organ dokonujący okazania powinien zapewnić takie warunki, aby osoba przesłuchiwana nie mogła zobaczyć przed okazaniem osoby okazywanej jej wizerunku lub rzeczy w sytuacji wskazującej na ich rolę lub znaczenie procesowe. Nie można było przecież wykluczyć, iż P. S. oczekując na okazanie widział M. S. przemieszczającego się korytarzami K.. Dodatkowo ubiór tej osoby znacząco różnił się od wyglądu O.żonego i pozostałych osób przybranych. A. S. (1), G. K. i K. O. (2)ski byli ubrani na sportowo (w tym w sportowe buty). M. S. nie dość, że wyraźnie starszy od oskarżonego ubrany był w strój adekwatny do miejsca pracy (w tym w pantofle, które nijak się mają do obuwia sportowego).

Tym samym rozpoznanie oskarżonego podczas czynności okazania miało niewielką wartość dowodową. A. S. (1) pośród okazywanych osób był jedyną, która miała około 20 lat, mierzyła około 180 cm wzrostu i ważyła ok. 85 kg. Na różnice w wyglądzie osób okazywanych wskazał zresztą pokrzywdzony (k. 204). Żadna z osób przybranych nie miała wspólnie tych trzech cech. Pokrzywdzony podczas zdarzenia nie widział twarzy napastników – ich sylwetki widział jedynie od tyłu (gdy już odchodzili). Zarazem podczas okazania okazywani nie stawali tyłem do lustra fenickiego. Dlatego można przyjąć, iż P. S. w paradzie okazywanych rozpoznałby każdą osobę mającą kumulatywnie trzy cechy wskazane w drugim zdaniu niniejszego akapitu. Zresztą oskarżony przyznał, że oskarżonego rozpoznał po posturze (k. 202). Dodał, że pasował mu kształt głowy i sprecyzował, że A. S. (1) ma głowę szerszą od góry, a węższą u dołu (jak żarówka – k. 205 u góry). Sąd mając na rozprawie bezpośredni kontakt z oskarżonym nie dostrzegł takiej charakterystycznej cechy jego wyglądu. Jest to bez wątpienia kwestia subiektywna. Ale pokrzywdzony podczas zdarzenia miał możliwość obserwowania wyglądu napastników wyłącznie od tyłu (gdy się oddalali). P. S. podał, że napastnicy odchodząc nie odwracali się w jego stronę (k. 202 u dołu). W czasie okazania natomiast nie widział oskarżonego odwróconego tyłem. Dlatego spostrzeżenie o specyficznym kształcie głowy A. S. (1) było mało przekonujące, gdy zważyć, że w czasie okazania P. S. na tę cechę nie wskazał. Trudno też przyjąć, że P. S. widząc odchodzące osoby był w stanie stwierdzić, że oskarżony był od niego o głowę lub pół głowy wyższy. Pokrzywdzony przecież leżał na ziemi, a oskarżony nie jest ani osobą wyjątkowo wysoką, ani wyjątkowo niską. A tylko wtedy z perspektywy leżącego pokrzywdzonego i rosnącej odległości można było wypowiadać się kategorycznie o wzroście. Na rozprawie (k. 203 u góry) P. S. doprecyzował, że był dociskany do podłoża bokiem w taki sposób, że jeden z policzków dotykał podłoża. Zarazem wskazał, że nawet w tej pozycji (gdy pole widzenia jednego oka sięgało do góry) nie dostrzegł twarzy żadnego z napastników. P. S. wskazał (k. 206), że w oko świeciło mu światło z latarni ulicznej.

Lektura zeznań P. S. złożonych na rozprawie nie pozostawia złudzeń, że nacechowane one były uprzedzeniem wobec oskarżonego. Świadczą o tym stwierdzenia, że jest to osoba wcześniej karana, ma wyrok w zawieszeniu. Mogę się spodziewać, że przebywa w gronie osób popełniających przestępstwa i nie uważam, że powinna zostać wypuszczona na wolność. (...) Z korespondencji wynika, że ma kontakt ze środkami odurzającymi. (...) Uważam, że to nie jest przypadek, że u oskarżonego znaleziono telefon. On był wcześniej skazywany. Jak go rozpoznałem (k. 202). P. S. zaprzeczał, iż przed okazaniem został poinformowany, że wśród okazywanych jest osoba, u której ujawniono telefon. Jednak należało przyjąć, że taka informacja została mu przekazana przez funkcjonariuszy Policji lub też później został on poinformowany o cechach oskarżonego. P. S. nie korzystał ze statusu oskarżyciela posiłkowego. Z akt nie wynika, by na etapie śledztwa jako pokrzywdzony zapoznawał się z tymi materiałami. A zatem źródłem wiedzy m. in. o wcześniejszym skazaniu A. S. (1)go na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania musieli być funkcjonariusze Policji. Przytoczone wyżej sformułowania pokazują, że powzięta wiedza znacząco ukierunkowała sposób, w który P. S. postrzegał oskarżonego. Fakt ujawnienia u oskarżonego skradzionego telefonu utożsamił on z ustaleniem, że A. S. (1) był sprawcą rozboju. Tymczasem przecież mógł on wejść w posiadanie tej rzeczy w inny sposób.

Nie bez znaczenia dla ustaleń faktycznych pozostawało złożenie przez obrońców zdjęcia przedstawiającego oskarżonego (k. 135). Obrona nie ujawniła kto wykonał to zdjęcie. Jednak bez wątpienia przedstawia ono oskarżonego i zostało wykonane na peronie 3 Dworca PKP (...). Z toru przy tym peronie (co sędziemu referentowi wiadomym z urzędu) odjeżdżają pociągi podmiejskie w kierunku m. in. B., S. i Ł. G.nego, czyli na linii przebiegającej przez miejscowość, w której zamieszkuje oskarżony. Z tzw. pliku exif (w którym zapisywane są właściwości zdjęcia) wynika, że zostało ono wykonane dnia 7 września 2014r. o godz. 5:57. Zostało wykonane zatem około dwóch godzin po zda-

rzeniu objętym aktem oskarżenia. Nie ujawniły się podstawy nakazujące wątpić w wiarygodność danych dotyczących daty i godziny wykonania zdjęcia. Na zdjęciu widać, że oskarżony miał na sobie niebieskie jeansowe spodnie, czarny t-shirt z napisem oraz buty sportowe N. B. (granatowo-pomarańczowe). Na głowie miał czapkę koloru czarnego z napisem; daszek czapki od spodu był biały (jasny). Oskarżony tego dnia miał ze sobą szarą bluzę, bez kaptura, nakładaną przez głowę, z napisem na przedniej części. Wygląd oskarżonego zobrazowany na zdjęciu z k. 135 nie pokrywa się z opisem żadnego z napastników przedstawionych przez pokrzywdzonego w toku przesłuchania dnia 7 września 2014r. P. S. mówił, że bluzy nie miały kapturów, ale nie zauważył na nich też napisów. Tymczasem napis na bluzie oskarżonego jest takiej wielkości, że nie powinien zostać niezauważony. Rzeczywiście w nocy, przy słabym oświetleniu kolory bluz mogły nie zostać precyzyjnie dostrzeżone, ale bez wątpliwości przytaczane przez P. S. bluzy koloru czerwonego i ciemnoniebieskiego nie przystają do koloru szarego (k. 138-139). P. S. wskazał, że napastnik był łyśy (ewentualnie bardzo krótko ostrzyżony). Tymczasem czapka, którą miał na głowie A. S. (2)mański była tego rodzaju, że całkowicie zakrywała czaszkę i praktycznie uniemożliwiała dostrzeżenie znajdującej się pod nią fryzury (no chyba, że byłyby to długie włosy). Ubiór oskarżonego wskazuje, że utożsamia się on z kulturą hip-hopową (na koncert tej muzyki przyjechał). Dla osób z tej kultury czapka jest istotnym elementem ubioru i trudno przyjąć, że – hipotetycznie – okradając pokrzywdzonego i odchodząc z miejsca przestępstwa trzymał on ją w ręku. Przecież nawet na dworcu kolejowym A. S. (1) spał na ławce w czapce na głowie.

Dokonane ustalenia faktyczne pozwalały na przyjęcie w sposób nie budzący wątpliwości jedynie tego, że dnia 7 września 2014r. w W. w okolicach ul. (...). J.limskich dwie osoby, działając wspólnie i w porozumieniu dokonały rozboju na osobie P. S. w ten sposób, że dokonały kradzieży telefonu komórkowego marki S. (...) o nr (...) wartości 1.700 złotych oraz zegarka marki A. na srebrnej bransolecie o wartości 1.000 złotych przy użyciu przemocy polegającej na przewróceniu pokrzywdzonego na podłoże, ciągnięciu za ubranie oraz podcinaniu jego nóg.

Omówione powyżej rozbieżności w materiale dowodowym między relacją oskarżonego i zeznaniami pokrzywdzonego nie dały podstaw do przyjęcia, że przestępstwo to zostało popełnione z udziałem A. S. (1), to jest – iż był on współsprawcą rozboju. Zeznania P. S. zawierają sprzeczności i rozbieżności, których nie można wytłumaczyć wpływem czasu lub dynamicznym przebiegiem zdarzenia. Zarazem wyjaśnienia A. S. (2)skiego od samego początku wskazywały, że – mimo werbalnego przyznania się do zarzuczonego czynu – przyznawał się on wyłącznie do przestępstwa paserstwa. Jego depozycji nie można było kwitować sformułowaniem o przyjętej linii obrony, gdyż zeznania P. S. (plus nieprofesjonalnie przeprowadzone okazanie) nie były w stanie ich zdezawuować.

A. S. (1) przyznał, że poszedł ze pokrzywdzonym i dwoma nieustalonymi mężczyznami. Wskazał, że podejrzewał, iż mężczyźni ci zamierzają okraść pijanego pokrzywdzonego. Jednak sama obecność oskarżonego na miejscu rozboju nie czyniła z niego współsprawcy.

Za konstytutywne elementy współsprawstwa uznać należy wspólne wykonanie czynu zabronionego (element przedmiotowy) oraz porozumienie (element podmiotowy). Ustawa nie wprowadza żadnych dodatkowych warunków dotyczących formy porozumienia, gdyż może ono dojść do skutku w każdej formie, nawet w sposób dorozumiany.

**Ważny jest jednak zamiar współdziałania z drugą osobą w wykonywaniu czynu zabronionego. Współdziałający muszą mieć świadomość wspólnego wykonywania czynu zabronionego. Nie jest przy tym konieczne, aby każdy z oskarżonych osobiście podejmował zachowania stanowiące znamiona czynu zabronionego.**

Wedle przyjmowanego w piśmiennictwie i orzecznictwie poglądu jurydyczna istota współsprawstwa zasadza się na stworzeniu podstaw do przypisania każdemu ze współsprawców całości popełnionego wspólnie przez kilka osób przestępstwa, a więc także tego, co zostało realizowane przez innych współdziałających, przy czym każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność tak, jak gdyby sam wykonał czyn zabroniony (zrealizował jego znamiona w całości własnoręcznie), niezależnie od odpowiedzialności pozostałych współdziałających (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 15.01.2003r., II AKa 353/02, Prok. i Pr. 2003/9/18; wyrok SA w Lublinie z dnia 15.06.2000r., II AKa 70/00, Prok. i Pr. 2001/5/24). Warunkiem odpowiedzialności za współsprawstwo jest wykazanie, iż **współdziałających łączyło porozumienie** obejmujące wspólne wykonanie czynu zabronionego w oparciu o **przyjęty podział ról**, oraz że każdy z uczestników porozumienia obejmował

świadomością realizację całości znamion określonego czynu zabronionego (por. wyrok SN z dnia 5.03.2002r., II KKN 77/00, Lex nr 51808).

Zgromadzony materiał dowodowy nie dał podstaw do przyjęcia, że A. S. (1) (nawet w sposób dorozumiany) wszedł w porozumienie z dwoma nieustalonymi mężczyznami dotyczące dokonania rozboju na P. S.. Oskarżony (czego nie kwestionuje) widział zdarzenie, ale nie ma podstaw do przyjęcia, iż w nim uczestniczył jako np. osoba stojąca na czatach.

Zgodnie z art. 5 § 2 kpk nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. W tej sprawie zasada in dubio pro reo musiała znaleźć zastosowanie. Chociaż pokrzywdzony P. S. obciążył oskarżonego, to moc dowodowa jego zeznań była zbyt słaba by tylko na tej podstawie oprzeć wyrok skazujący A. S. (1) za czyn z art. 280 § 1 kk. Sąd wyczerpał wszystkie możliwości dowodowe, gdyż przeprowadził nie tylko dowody zawnioskowane w akcie oskarżenia, ale też zgłoszone przez obronę. Prokurator inicjatywy dowodowej nie wykazywał. Postępowanie nie dostarczyło dowodów, które wskazywałyby na sprawstwo oskarżonego w odniesieniu do zarzutu z art. 280 § 1 kk, ani też nie pozwoliło na przypisanie mu winy na podstawie poszlak. Ustalenie faktu głównego (winy oskarżonego) na podstawie poszlak jest możliwe wtedy, gdy całokształt materiału dowodowego pozwala na stwierdzenie, że inna interpretacja przyjętych faktów ubocznych nie jest możliwa. Poszlaki należy uznać za niewystarczające do ustalenia faktu głównego, gdy nie wyłączają one wszelkich rozsądnych wątpliwości w tym względzie, czyli inaczej, gdy możliwa jest także inna, od zarzucanej oskarżonemu, wersja wydarzeń (por. wyrok SN z dnia 19.09.2003r., V KK 230/02, Prok. i Pr. 2004/4/6 oraz wyrok SN z dnia 21.10.2002r., V KKN 283/01, Lex nr 56843).

W niniejszej sprawie istotną poszlaką był bez wątpienia fakt ujawnienia skradzionego telefonu u A. S. (1), ale utraciła ona na znaczeniu wobec jego wyjaśnień, że aparat ten nabył dnia 7 września 2014r. od nieznanemu mu mężczyźnie i wiedział, że pochodził on z czynu zabronionego. Wątpliwości dotyczące zeznań pokrzywdzonego i sposobu przeprowadzenia okazania nie pozwalały przyjąć, iż A. S. (1) był jednym ze sprawców rozboju, a tylko z kalkulacji przedstawił swoją osobę jako biernego świadka zdarzenia, a następnie pasera.

Skoro A. S. (1) składając wyjaśnienia jednoznacznie przyznał się do dokonania występku z art. 291 § 1 kk, w orbicie rozważań Sądu musiała znaleźć się analiza możliwości skazania go za ten czyn. Problem ten dotyka niezwykle spornego w doktrynie i orzecznictwie zagadnienia tożsamości czynu i granic oskarżenia.

Sąd Rejonowy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę przyłącza się do poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 5 stycznia 2011r. (II KK 169/10, Lex nr 785652), że w sytuacji gdy oskarżonemu zarzucono dokonanie przestępstwa rozboju, **to działanie podjęte później przez tego oskarżonego i polegające na przyjęciu pieniędzy pochodzących z rozboju, ewidentnie wykracza poza ramy aktu oskarżenia, wyznaczające przedmiot procesu**. Postanowienie to zapadło w sprawie, której stan faktyczny odpowiadał praktycznie w całości realiom niniejszego postępowania. Sąd Najwyższy uzasadniając swoje stanowisko nie zgodził się z poglądem Prokuratora, że gdy czyn przypisany oskarżonemu w wyroku mimo zmienionej kwalifikacji dotyczy tego samego zdarzenia faktycznego, które stanowiło podstawę zarzutu określonego w akcie oskarżenia, granice oskarżenia są zachowane. Ramy tożsamości zdarzenia historycznego wyznaczają przede wszystkim następujące elementy: identyczność przedmiotu zamachu, identyczność oskarżonego, tożsamość czasu i miejsca zdarzenia. W niniejszej sprawie należałoby wskazać, że gdy ustalono, iż zebrany materiał nie dał podstawy do przypisania A. S. (1) współsprawstwa w rozboju, ale stwierdzono, iż przyjął on od nieustalonych sprawców rozboju po jego dokonaniu telefon komórkowy – to w ten sposób została zweryfikowana rola oskarżonego w zdarzeniu faktycznym, które objęte było aktem oskarżenia. Sąd Najwyższy uznał, że ten tok rozumowania nie jest prawidłowy. I znowu – przekładając stan faktyczny sprawy II K 169/10 na realia niniejszego postępowania – należało uznać, że przyjęcie przez A. S. (1) telefonu komórkowego pochodzącego z rozboju w żaden sposób nie było zakotwiczone w zdarzeniu historycznym wyznaczonym ramami postawionego mu zarzutu dokonania występku z art. 280 § 1 kk. Dłanie A. S. (1) było zupełnie inne niż zarzucane, podjęte w innym miejscu i w innym czasie. Miejsce dokonania rozboju i miejsce przyjęcia telefonu dzieliło kilkadziesiąt, maksymalnie sto metrów. Odstęp czasowy zdarzeń wynosił kilka minut. Jednak – jak zaakcentował Sąd Najwyższy – zbieżność miejsca i czasu nie może stanowić argumentu przemawiającego za



przyjęciem tożsamości czynu zarzucanego A. S. (1) aktem oskarżenia oraz czynu, który potencjalnie można byłoby mu przypisać po przeprowadzeniu postępowania rozpoznawczego. Przecież A. S. (1) przyjął telefon komórkowy od rzeczywistych (nieustalonych dotychczas personalnie) sprawców rozboju już po jego dokonaniu. **Zatem najpierw doszło do zakończenia działania opisanego w akcie oskarżenia**, tyle że przez inne osoby, **a dopiero po dokonaniu przestępstwa rozboju - do przyjęcia telefonu z tego przestępstwa pochodzącego przez A. S. (1)**. Innymi słowy: zakończony został czyn rozumiany jako zdarzenie historyczne, opisany ramami aktu oskarżenia wyznaczającymi przedmiot procesu. Działanie podjęte później przez oskarżonego A. S. (1) i polegające na przedsięwzięciu zupełnie innych czynności czasownikowych (niż wyznaczające znamiona rozboju) **ewidentnie wykraczało poza te ramy i nie mogło być oceniane w granicach oskarżenia**. Przecież przekroczone granice tożsamości czynu następuje m. in. wtedy, gdy **czyn popełniła inna osoba niż oskarżony** (M. Cieślak, Polska procedura karna, Warszawa 1984, s. 301-302).

Tak samo wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 września 2014r. (II KK 234/14, Lex nr 1511136). Orzeczenie to zapadło na kanwie sprawy o kradzież z włamaniem. Sąd Najwyższy uznał, że zachowanie opisane w skardze uprawnionego oskarżyciela, jako podjęcie czynności przełamania w określony sposób zabezpieczeń mienia, a następnie jego zaboru (poprzez podjęcie konkretnych aktywności, w konkretnym miejscu i czasie) w celu przywłaszczenia i zakwalifikowane z art. 279 kk, nie może być następnie uznane w toku postępowania sądowego za przestępstwo paserstwa z art. 291 kk, gdyż nie może ono odpowiadać kategorii zachowań opisanych przez ten przepis. Dla sprawy niniejszej należało przyjąć, że zarzucone oskarżonemu A. S. (1) zachowanie polegające na zaborze telefonu komórkowego i zegarka, które było poprzedzone użyciem przemocy wobec P. S. poprzez użycie przemocy (przewrócenie pokrzywdzonego na podłogę, ciągnięcie za ubranie i podcięcie nóg) nie mogło zostać uznane za równorzędne z zachowaniem polegającym na przyjęciu jednej z rzeczy zabranych w toku rozboju. Za Sądem Najwyższym zaznaczyć trzeba, że im bardziej precyzyjnie zdarzenie poddane przez prokuratora osądowi zostało opisane, tym mniejsze są możliwości sądu w przyjęciu odmiennej jego oceny i dokonania ewentualnych zmian. Prokurator w akcie oskarżenia z dnia 28 stycznia 2015r. precyzyjnie opisał zachowanie zarzucane oskarżonemu – polegało ono na zaborze (w ściśle określony sposób) mienia P. S.. Tymczasem postępowanie dowodowe wykazało, że we władanie tym mieniem oskarżony wszedł w zupełnie innych okolicznościach (choć właściwie w tym samym miejscu i czasie), ale otrzymał je od innej osoby. Trzeba zaznaczyć (odnosząc się do poglądu SN wyrażonego w końcowej części uzasadnienia wyroku wydanego w sprawie II KK 234/14), iż oskarżyciel nie zarzucił A. S. (1) ogólnie, że wszedł w posiadanie (w jakikolwiek sposób) cudzego mienia. Dokładnie opisał, jak miało to nastąpić (zabór poprzedzony użyciem przemocy). Dlatego rozważanie, że zachowanie możliwe do przypisania oskarżonemu było nieznacznie przesunięte przestrzennie i czasowo od zachowania zarzucanego nie wyeliminowałoby tego, że opisane zostałyby de facto dwa zupełnie odmienne w perspektywie modus operandi zachowania, z których każde realizowało znamiona innego typu czynu zabronionego (wcześniejsze - art. 280 kk i późniejsze – art. 291 kk). Przystępstwo paserstwa zakł. sekwencyjność zdarzeń, bowiem konieczne jest wykazanie uprzedniej realizacji znamion innego typu czynu zabronionego. **Tutaj realizacja znamion przestępstwa rozboju została wykazana, ale przez zupełnie inne osoby, niż oskarżony A. S. (1). W ustalonym stanie faktycznym wyraźnie widać, że znajdował się on obok zdarzenia historycznego objętego aktem oskarżenia. Dlatego Sąd Rejonowy zobowiązany był wydać wyrok uniewinniający**. Przypisanie oskarżonemu przestępstwa paserstwa nastąpiłoby z naruszeniem zasady skargowości (art. 14 § 1 kpk), a wyrok wydany o takiej treści obarczony byłby wadą, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 9 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 kpk.

Lojalność procesowa nakazywała wskazać, że Sądowi Rejonowemu znany jest pogląd przeciwny, zaprezentowany przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 12 grudnia 2012r. (V KK 82/12, OSNKW 2013/3/23). Teza tego judykatu brzmi: jeżeli okoliczności świadczące o tym, że oskarżony o kradzież udzielił pomocy w zbyciu mienia pochodzącego z tego czynu, były podane w uzasadnieniu aktu oskarżenia, przy czym zamieszczono je w opisie czynu zarzucanego osobie, która nabyła to mienie i została oskarżona o paserstwo (art. 291 § 1 kk), to należą one także do podstawy faktycznej oskarżenia osoby, której zarzucono popełnienie kradzieży; w takiej sytuacji skazanie tego oskarżonego za paserstwo (art. 291 § 1 kk), a nie za kradzież, nie wychodzi poza granice oskarżenia i nie narusza zasady skargowości określonej w art. 14 kpk. Zatem wydawałoby się, iż dopuszczalne byłoby skazania A.

Z. za kradzież. Jednak lektura uzasadnienia tego wyroku wskazuje, iż Sąd Najwyższy dopuścił taką ewentualność tylko w przypadku, kiedy – w uzasadnieniu aktu oskarżenia – podano okoliczności, które wskazywały na zaistnienie przestępstwa paserstwa. Analiza uzasadnienia aktu oskarżenia z dnia 28 stycznia 2015r. prowadzi do wniosku, że Prokurator okoliczności takich (jako ustaleń dokonanych w postępowaniu przygotowawczym) nie wskazał. Wątek paserstwa został zaprezentowany tylko w części przytaczającej wyjaśnienia oskarżonego.

W punkcie 2. Wyroku Sąd rozstrzygnął o dowodzie rzeczowym.

Wobec uniewinnienia oskarżonego, stosownie do treści art. 632 pkt 2 kpk koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

Mając powyższe na uwadze Sąd Rejonowy orzekł jak w sentencji.

\* \* \*